

Kobiety szykują się do wyborów rad

Kobiety aktywniejsze od mężczyzn

Kolecki Krywożyn, okr. Korosteński

Dnia 13 listopada r. b. odbyło się u nas zebranie kobiet, na którym między innymi kobiety wybrały swojego przedstawiciela do komisji wyborczej. Przy wysuwaniu kandydatów, obecny na zebraniu mężczyzna wysunął kandydatkę zupełnie nieodpowiednią.

Dostał jednak należyłą odprawę, bo kobiety jak jedna oświadczyły, że „jak wy boicie się obrazić proponowanej przez was osoby, to my się nie boimy. Wybierzem taką kobietę, która przyniesie korzyść podczas wyborów, a nie waszą znajomą”. Taki jednolity front kobiet z biedoty i średniaczek spodobał się mężczyznom. To też mówili między sobą, że trzeba brać przykład z kobiet, a nie ciągnąć—jak to często bywa—„jeden do Sasa, a drugi do Lasa”.

Przechodząca.

A temu się w głowie pokręciło

Budki Sobieczyńskie, okr. Korosteński

Zadecydował nasz prezes rady wiejskiej zwołać zebranie kobiet na 28-go października, ale mu się jakoś w głowie pokręciło, bo zwołał go nie 28-go, lecz 26-go. Człapały kobieciny po 2, po 3 wiorsty, były tylko usłyszeć coś nowego. Dopiero, gdy się już wszystkie zebrały, prezesowi przestało się kręcić w głowie, więc powiada: „Idźcie sobie do domu, a przyjdźcie 28-go”.

A czy to nie wroźna było wówczas zatatwić sprawy, kiedy się kobiety zebrały?—Nie nadużywajcie, prezesie, świadomości kobiet, bo na drugi raz żadna nie przyjdzie na zebranie...

Frawdziwa.

30 nowych delegatek

Majdan Wańkowiecki, okr. Kamieniecki

Po ukończeniu robót polnych kobiety znowu zaczęły regularnie uczęszczać na delegackie zebrania. Po zakończeniu programu zajęć, 28 października przeprowadzono wybory delegatek. Wybory przeszły nadzwyczaj żywo, z udziałem kobiet, które jeszcze nigdy nie były w domu włościanina. Ogółem, zśród młodych kobiet wybrano 30 delegatek, które dotychczas nie brały żadnego udziału w pracy społecznej.

Śmiało, kobiety! Wstępujcie do naszych szeregów, pomagajcie budować nowe—lepsze życie!

Delegatka J. T.

Wyprosił kobiety z zebrania

Słobódka Czarniecka na Marchlewszczyźnie

Dnia 7 października odbywało się u nas ogólne zebranie członków KNW, na którym wymiatano z organizacji włościan zamożnych, a niezamożnym dawano ulgi ubezpieczeniowe. Referentem był tow. Bagiński (zawiaźdowca domu włościanina w Dzikunce), któremu obecne na zebraniu kobiety zadawały szereg pytań. Nie spodobało się to jednak t. Bagińskiemu, więc że słowami „wy nie jesteście członkami, tylko wasi mężowie” wyprosił kobiety z zebrania.

Wstydy, tow. Bagiński, że w ten sposób postępujecie z kobietami! Zapominacie widocznie, że w Związku Radzieckim kobiety mają takie same prawa, jak i mężczyźni.

Zgryźliwy.

Zorganizowały nowe koło delegackie

Dnia 19-go października r. b. w Szatanowie (okr. Płoskirowski) zorganizowano nowe koło delegackie, do którego wybrano również sporo kobiet—polek. Nie wątpliwy, że nasze nowe delegatki będą sumiennie uczęszczały na swoje delegackie zebrania i że uczciwie wykonają te zadania, które powierzyła delegatom masa pracujących włościanek.

Nadbruczanka.

Kobiety potępiają podpalaczy w Hreczanach

Delegatki wsi Hreczany (Płoskirowszczyzna), omówiwszy na zebraniu sprawę podpalenia szkoły, a w szczególności haniebnny uczynek Wiktorji Łozowej, która również brała udział w podpaleniu (patrz „Sierp” №№ 84, 86, 87 i 88), uchwaliły, co następuje:

„Zebranie delegackie potępia uczynek Łozowej i stwierdza, że ci którzy zamiast pomagać państwu radzieckiemu w budowie domów kulturalnych, podpalają je lub biorą udział w ich niszczeniu—są wrogami ludności pracującej.

Zebranie delegackie przyłącza się do rezolucji rady wiejskiej i prosi władze sądowe o surowe ukaranie winnych».

R—sz.

Dziwni ci rodzice...

Słobódka Krasitowska, okr. Szepetowski

Do Czarnego Ostrowa na odpust (20 wiorst) Mania Derenowska chodziła. Do Mikołajowa na odpust—(15 wiorst) chodziła i to 2 razy. Do Kulczyce—również na odpust (15 wiorst)—chodziła. Ale zato w chacie-czytelni ani też na przedstawieniu nie była jeszcze ani razu. Takich dziewcząt, jak Mania Derenowska i takich matek jak jej mama, które boją się puszczać córki do chaty-czytelni, ale za to nie boją się posyłać ich na odpust, jest jeszcze sporo w naszej wsi.

A wielka szkoda, bo w chacie-czytelni można skorzystać więcej niż na odpuscie.

Widząca.

Niezamożne i średniozamożne włościanki! Nadsyłajcie do „Sierpa” korespondencje o pracy rad wiejskich! Piszcie, jaki udział biorą kobiety w pracy rad!